Rok 1875. KRAKÓW 22 Maja — Sobota. **№ 16.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. 9, kwart. złr. 2 c. 25, miesięcznie c. 80.
Poczta w Austrji rocz. złr. 12, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15.
w Niemczech rocz. 24 mar. n., kwart. 6 mar. n.

KRONIKA

Numer pojedynczy cnt. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. 5 od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. 10 od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ulicy Sławkowskiéj, w Hotelu saskim.

Dziś Julii panny.
Jutro Św. Trójcy i Dezyderjusza.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4 m. 5.
Zachód o godz. 7 m. 47.

Wiadomości koscielne.

Jutro ewangelja u św. Łukasza w rozdziale 6tym „O potrzebie ludzkości i litości“.

— Cesarz mianował: radcę sądu krajowego wyższego we Lwowie p. Józefa Piątkowskiego, wiceprezesem tegoż sądu; prokuratora w Tarnopolu p. Fran. Zdańskiego i radcę sądu kraj. we Lwowie p. Marcelego Czajkowskiego, radcami wyższego sądu kraj. we Lwowie. P. Janowi Łuckiemu, radcy sądu kraj. we Lwowie, nadał cesarz tytuł radcy sądu wyższego, przy sposobności nadania mu emerytury. — Woźny sądu powiatowego w Mielcu, nazwiskiem Wojciech Kradyna, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

— Dr. Daniel Wierzbicki, tymczasowy adjunkt przy obserwatorjum astronomicznem w Krakowie, został przez ministra wyznań i oświaty zatwierdzony na tejże posadzie.

Kraków 22 maja.

Myśl podniesiona w czwartkowym numerze *Kroniki*, nie była głosem wołającego na puszczy: znalazła ona żywe uznanie w wielu kółkach naszego miasta. Dowiadujemy się, między innemi, że już zawiązał się komitet w celu zbierania składek na „pierwsze“ *łóżko wieczystej fundacji* w szpitalu dla dzieci. Dla uczczenia spodziewanej bytności Naj. Pana w Krakowie, komitet zamierza fundację tę ozdobić imieniem *cesarza Franciszka Józefa I.* W numerze poniedziałkowym *Kroniki* podamy naszym czytelnikom skład komitetu, następnie zaś nazwiska dam uproszonych do zbierania składek. Ze swej swej strony redakcja chętnie zamieszczać będzie w szpaltach *Kroniki* wiadomości o najdrobniejszych nawet ofiarach, jakie na ten cel przez szlachetne osoby składane będą, dziś zaś możemy tylko zawołać: „Cześć miastu, w którem, w obec materjalizmu XIX wieku, nie ostygło jeszcze uczucie chrześcijańskiego miłosierdzia!“

— Minister oświecenia przeznaczył 10,000 zła. w r. b. na stypendja dla artystów poświęcających się sztukom pięknym. Ubiegający się o takowe winni podania swoje złożyć najpóźniej do 1 lipca.

* Od 1 lipca r. b., wejść ma w wykonanie uchwała rady miejskiej, znosząca sklepiki i stragany przekupek urządzone w bramach domów. Chwila ta z upragnieniem jest oczekiwaną, szczególniej przez mieszkańców ulicy Florjańskiej i Grodzkiej.

— Wczoraj rano osoby przechodzące ulicą Bracką przerażone zostały widokiem mężczyzny spadającego z okna 2go piętra, w domu księcia J. Po bliższem jednak zbadaniu, przekonano się, że to tylko stare watowane palto, na wpół zjedzone przez mole, a wy-

Brrrr!

Było to w Petersburgu późnym wieczorem; do jednego z hotelów zajechał świeżo co z zagranicy przybyły ajent handlowy. Rozgospodarowawszy się w pokoju, zjadł kolację i udał się na spoczynek. Nazajutrz z rana wychodzi na ulicę — na ulicy śnieg na stopę i 25 stopni mrozu. Ajent mruknął pod nosem *brrrr*.... poprawił na sobie futro i puścił się w miasto. W dwie godziny potem dostaje wezwanie, aby stawił się w policji.

— W jakim interesie przybyłeś pan do Petersburga i co robiłeś od chwili swego przyjazdu?

— Przyjechałem wczoraj wieczór, zjadłem kolację i położyłem się a dziś zaledwie wyszedłem, kazaliście mi panowie tu przyjść... i oto jestem.

— Nie powiedziałeś pan jeszcze wszystkiego.

— Nie zdaje mi się...

— Niech pan dobrze pomyśli.

— Ależ doprawdy, nic sobie nie przypominam.

— Więc pomogę panu: co pan wyrzekłeś wychodząc dzisiaj z hotelu?

— Nic zgoła; byłem sam, a nie mam zwyczaju sam z sobą rozmawiać.

— Widocznie pamięć pana zawodzi; wszak powiedziałeś pan *brrrr*....

— Być może...

— I cóż miało znaczyć to pańskie *brrrr?*

— Nic więcej jak tylko, że mi było bardzo zimno.

— Pan pierwszy raz jesteś w Rossji?

— Tak.

— Więc niechże pan wie, że tutaj nie wolno nic krytykować, żadnych uwag robić, słowem nie wolno zapatrywać się na nic ze złej strony—rozumiesz pan?

— Rozumiem.

— Radzę panu dobrze o tem pamiętać.

— Będę się starał...

Komisant wyszedł z policji z mocnem postanowieniem korzystania z przestrogi. Jakoż bawił cały rok w Rossji, co wieczór chodził do kawiarni, gdzie wypijał szklaneczkę ponczu i grał w domino, a chociaż pierwszego wieczora zauważył, że w grze, którą mu podano, brakowało dubeltowej szóstki; pamiętny na przestrogę, grał przez 365 wieczorów, zawsze bez dubeltowej szóstki, nie śmiąc nie tylko zwrócić na to czyjej uwagi, ale nawet wystrzegając się, aby nie dać poznać, że coś wie o tem.

rzucone na ulicę przez jakiegoś amatora niewczesnych żartów. Przy tej sposobności, zapewnia nas jeden z naocznych świadków, że z tego samego okna dość często wylewają wodę na przechodniów!!

* Cesarz rossyjski udzielił order św. Anny 3 kl. p. Henrykowi Wieniawskiemu, prof. konserwatorjum król. w Brukselli.

— Dowiadujemy się, że sprzedaż klucza Cewkowskiego hr. Lippe Weissenfeld przez hr. Jana Tarnowskiego, nie przyszła do skutku.

♁ Proces panny Bogdani o mało nie miał epilogu, w którym odegrać miał główną rolę obrońca artystki. Prokuratorja bowiem zamyślała wnieść na niego zażalenie do izby adwokackiej, z powodu że niezbyt względny był dla publicznego oskarżyciela w procesie panny Bogdani. Zamiar ten prokuratorji po pewnym rozmyśle z jej strony upadł. Oskarżony był z różnych stron dr. Hönigsman także o porozumiewanie się przed procesem ze skarżącymi, i o gwarantowanie im przez siebie sum, w razie wyroku uniewinniającego, lecz i ten zarzut okazał się fałszywym.

† We wsi Baryczu, odgrzebano czarny zupełnie i czerstwy dąb, rozmiarów olbrzymich, bo liczący 12 łokci długości i sążeń średnicy. Materjał tego dębu jest bardzo cenny. Ktoby pragnął nabyć go na przerobienie w tarcice lub do muzeum, raczy się udać do ks. Hornickiego w Baryczu ostatnia poczta Radymno.

═ Dziś przed świtem, mieszkańcy ulicy Sławkowskiej zbudzeni zostali hałaśliwemi śpiewami jakiegoś hulaszczego towarzystwa.— Wielkie szczęście, że ulicy tej nie zwiedzają nigdy policyjni przestrzegacze spokojności publicznej, bo kto wie, na czemby się mogło skończyć! A podobne sceny powtarzają się tam bardzo często.

╪ Wczoraj i dzisiaj obraduje tu komisja złożona z 15 urzędników kolejowych: pruskich, rosyjskich i austrjackich, nad zniżeniem cen transportu zboża.

✕ Wieliczka zawsze ściągać będzie tłumy ciekawych. Dopiero w poniedziałek przeszło 700 osób zwiedzało saliny. a juz na przyszłą niedzielę zapowiedziano pociąg spacerowy do Wieliczki z Bielska. — Osoby z Krakowa mogą także wziąć udział w tej wycieczce. Cena wstępu do salin od osoby 1 fl. — Punkt zborny w salonie Frübecka, gdzie także bliższe wyjaśnienia programu mieć można. Powrót z Wieliczki o god. 7 wieczór.

÷ Korespondent *Gazety Warszawskiej*, którego wiadomość o współudziale artystów polskich na tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Paryżu, *Kronika* podniosła, nie wymienił zapewne przez pomyłkę dwóch portretów znakomitego artysty Henryka Rodakowskiego: jeden przedstawia panią hr. Jul. Dzie., drugi pana J. R. pułkownika ułanów.

+ W przedostatnim numerze *Tygodnika Illustrowanego* wychodzącego w Warszawie, przez pomyłkę podano rysunek oddany w drzeworycie, przedstawiający chłopaków szewckich grających w karty, pod tytułem: *Hazardowna gra;* (podług obrazu Knausa), za pracę Juljusza Kossaka, gdy tymczasem jest to praca syna jego, kształcącego się w akademji monachijskiej, p. Wojciecha Kossaka.

⊙ Z powodu dwóch wypadków oberwania się gzymsów w zeszłym tygodniu, zapewniają nas, że prawie na wszystkich świeżo wykończonych domach, zewnętrzne ozdoby odpadają, narażając przechodniów na niebezpieczeństwo, a właścicieli domów na koszta ciągłych reperacji. Przyczyną tego *ma być* nie tyle nietrwała robota, jak raczej nieoględne tynkowanie i przyozdabianie sztukaterjami domów zaledwie wykończonych. Na okoliczność tę zwracamy szczególniejszą uwagę policji budowniczej, tem więcej, że przy istniejącym obecnie zwyczaju prowadzenia budowli do późnej jesieni, a niekiedy nawet i przez całą zimę, przedwczesne tynkowanie przeszkadza wysychaniu murów i wprowadza do domów wilgoć, której następnie nigdy już pozbyć się nie można.

— Czytamy w *Kurjerze polskim:* „Dochodzą do nas wieści, że sprawa wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej, ma być pogrzebaną w komisji nie ujrzawszy światła dziennego i że największym jej przeciwnikiem jest prezes komisji edukacyjnej. Nie chcemy wierzyć tej pogłosce potwornej, lecz umieszczamy ją w piśmie naszem dla ostrzeżenia komisji przed oburzeniem opinii całego kraju“.

✕ Przybyło kilka nowych obrazków na naszą wystawę: Sidorowicza z Monachium, prześliczna główka dziewczynki; trzy krajobrazy małych wprawdzie rozmiarów, ale z wielkiem poczuciem kolorytu wykonane; Wład. Szernera z Monachium, dziewczyna z dwojaczkami wracająca z pola, ze wszech miar starannie wykonany obrazek i p. Grabińskiego prof. krajobraz.

---

* Dziś w kaplicy Najśw. Panny przy kościele OO. Karmelitów na Piasku, odbył się ślub panny **Ludwiki Friedlein** b. nauczycielki tutejszego gimnazjum żeńskiego, z p. **Podgórskim** obywatelem z Przemyśla.

Głosy publiczności.

Szanowny Redaktorze!

Dla zaspokojenia licznych życzliwych miłośników, oceniających tak zaszczytnie mistrzowskie wykonanie *Szachów*, które na naszej wystawie towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, publiczność krakowska oglądała i za inicjatywą *Kroniki* na dar od miasta Krakowa dla dostojnego gościa za godny prawie już uznała, składając datki pieniężne — podajemy, że *Szachy* umieszczone zostały na obecnie otwartej wystawie sztuk pięknych we Lwowie, gdzie do końca wystawy t. j. 1go lipca b. r. pozostaną, zkąd wrócą do Krakowa na wystawę towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Dobrzeby było, gdyby przez ten czas, kiedy lwowianie podziwiać będą pracę ś. p. Heleny Skirmuntowej, tak znakomitej artystki, Krakowianie tymczasem złożyli dobrowolnemi składkami sumkę potrzebną do nabycia w tak pięknym celu, bo oprócz głównego zadania, złożenia pamiątki dla Najjaśniejszego Pana od Krakowa, łączy się i cel piękny, przeznaczający sumę 4000 zła. przez rodzinę zmarłej, dla młodego artysty rzeźbiarza, dla kształcenia się za granicą. *J. K.*

Telegram z 20 maja 1875.

Właśnie widziałem szachy na własne oczy. Będą na wystawie z wszelkiemi ostrożnościami.

Henryk Rodakowski.

Nekrologja.

† We czwartek odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. **Tomasza Asta**. — Nieboszczyk był najstarszym z kupców krakowskich, zajmował niegdyś jeden z kramów dawnych przy Sukiennicach, po zburzeniu których nie był już w stanie sklepu otworzyć. Liczył lat 82.

Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

Proszowskie. — Przy tak sprzyjającym stanie powietrza, siewy letniego zboża już prawie skończone; tu i owdzie sadzą jeszcze resztę ziemniaków lub buraków; rzepaki z zimy dobre, teraz dopiero zaczynają kwitnąć. Z różnych miejscowości dochodzą skargi na robaki, które przy tak spóźnionym okwiacie grożą rzepakom zupełną klęską. Pszenice całkiem zadowalniające, ale natomiast żyta niektóre tak nędzne i powymakane, że kto wie, czy nie lepiej byłoby je zaorać. Nowy rzepak silnie już poszukiwany, ceny stosunkowo dają dobre i dla tego porobiono już znaczne umowy na sierpień i wrzesień, przeważnie z miejscowymi kupcami.

Kraków 20 maja. — Dziś dowieziono z Królestwa znaczne partje zboża, a szczególniej pszenicy i żyta. Chęci do kupna jeszcze ciągły brak, w skutek czego przy tak obfitym dowozie ceny jeszcze słabły, tem bardziej że zamiejscowych kupców zupełnie nie było. Płacono: za 170 ft. w. w. netto 8—9.30 zła., czerwoną 7.70—8.75, żółtą 7.70—8.60; żyto polskie za 160 funt. 6—6.75, podolskie $5^1/_2$—$6^1/_4$; jęczmień bardzo zaniedbany za 140 ft. 4 50—5.50; owies za 100 ft. 4.25—4.60; groch za 180 ft. 8—9.25, bób 7—75 zła.

Kronika zagraniczna.

⌗ W tych dniach wyszło w Paryżu, w księgarni Hachette, francuzkie tłómaczenie angielskiego romansu p. t. *Jeune Brown* pióra p. Grenville Murray. Nazajutrz cały nakład zakupiony został z polecenia ks. Bismarka. Dotychczas niewiadomo, co było powodem tego oryginalnego kupna: czy chęć spiesznego rozpowszechnienia dzieła, ostro krytykującego arystokrację angielską, z którą, jak wiadomo, *żelazny książę* w nienajlepszych jest stosunkach — czy też ważna rola, jaką pan Grenville Murray odegrał w procesie Arnima. W każdym razie, jest to fakt dosyć oryginalny.

⁑ W Anglji istnieje *towarzystwo w celu zniesienia pojedynków*. Każdy członek obowiązany jest złożyć przysięgę, że nigdy nie przyjmie wyzwania na pojedynek i że w razie wynikłego sporu, zobowiązuje się takowy oddać pod wyrok sądu polubownego.

═ Za wykroczenie przeciw moralności publicznej skazany w Wiedniu na 2 miesiące więzienia rosyjski radca dworu Kosakowski, który ogłosił był w jednym z dzienników wiedeńskich skandaliczny inserat, d. 11 b. m. został wypuszczony na wolność, gdyż cesarz w drodze łaski darował mu resztę kary.

□ Gecel Wilkenfeld, zawołany lichwiarz wiedeński, który skazany przez sąd wiedeński na karę więzienia, umknął za granicę, przytrzymany został w zeszłym tygodniu w Liverpoolu. Syn jego, dawniej już schwytany w Krakowie i osadzony w więzieniu, zażył w zamiarze samobójczym truciznę, został jednak uratowany.

♁ Nowy rodzaj reklamy pojawił się w Petersburgu. Jednego dnia rozdawano na ulicach bezpłatnie fotografje aktorów i aktorek teatrów petersburgskich, a na odwrotnej ich stronie znajdowało się ogłoszenie o otwarciu magazynu galanteryjnego. Fotografji tych rozdano około 25,000.

— Baron Rotschild w Paryżu nabył za 150,000 fr. ogiera, który w rozmaitych wyścigach wygrał 350,000 franków.

Rozmaitości.

— Pewien właściciel magazynu mebli w Paryżu chował swego przedwcześnie zmarłego syna na cmentarzu Montmartre. Na pogrzeb zaprosił stósownie do zwyczaju wszystkich kolegów nieboszczyka. Kiedy już trumnę spuszczono do grobu, „stroskany ojciec“ tak przemówił do obecnych: „Moi panowie! ten, którego oto składamy w ziemi, był synem moim. Był on w sile wieku, doskonale zbudowany, mógł więc żyć sto lat co najmniéj. Złe wszakże obyczaje, birbantka i łobuzowstwo wtrąciły go — jak panowie widzicie — do przedwczesnego grobu. Oby los jego był przykładem i przestrogą dla panów oraz dla waszego potomstwa. *Allons nous en*! Starożytny Kato nie mógł podobno szczerzéj przemówić nad trumną syna. Zwłaszcza końcowe „pójdźmy tedy!“ więcéj zawierało w sobie sensu moralnego, niż najdłuższy poemat.

Na targu:

Chłop 1. No i cós? nie odstąpis to krówsko za 180 złotych? wsak ci to dla wuja...

Chłop 2. No niechze i tak będzie, spsedam wam ją za te pieniądze — psynajmniej ze *bydle* nie wyjdzie z nasej familji...

Szarada premjowa.

Wszystka jest dobra do zabicia czasu,
Jeśli niewinna, cicha, bez hałasu,
Lecz jeśli *drugie* w korzyści zamiarze,
Często los zmienny stratą cię ukarze,
Trzecia litera, *pierwsza* w alfabecie,
Wielka nagroda! gdy to odgadniecie.

Za *dwa* pierwsze nadesłane rozwiązania naznacza się po jednej fotografji z *Lithuanji* Grotgera w dużym formacie.—Znaczenie poprzedniej szarady: *Protoplasta.* Pierwszy nadesłał i nagrodę otrzymał p. Feliks Potocki, z ulicy Szewckiej.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL pod RÓŻĄ. — Fryd. Demko inż. z Czerniowic; A. Kuszewski ob. z Kongresówki; Józef Lewandowski z żoną dr. med. z Wadowskiego; Fran. Felberger c. k. por. audytor, Sew. Skrzyszowski wł. d., ze Lwowa; Neren Jarwioski przedsiębiorca budowy z Tarnopolskiego; dr. Józef Byk adwokat z Koczowa; Sew. Kisielewski dzierż. d. ze Słupi; Roman Schuster koncypient adwokat z Cieszyna; Roman Schenk c. k. ma-

jor 20 pułku z Tarnowa; Robert Werth instruktor z Berlina.

HOTEL KRAKOWSKI.—Ferdynand Kozubowski wł. d. z Cewkowa; Wilh. Wejchmann kup. z Berlina; Witold Potkański wł. d. z Kongresówki; Aleks. Berthier kup. z Odessy; Ludw. Tanesos z Wiednia; Wład. Dobrzański, Ign. Podgórski wł. d., z Przemyśla; Franc. Margraf prof z Hamburga; Honorat Pstrokoński wł. d. z Wilna.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 20 maja.

Godzina	Stan barometru w milim.	Temperatura C°	Wiatr	Stopień zachmurzenia	Zjawiska
	mm	°			
6 r.	740.0	13.8	Z	10	rano deszcz
2 pł.	43.9	16.5	Z	10	przed płd. „
10 w.	45.0	13.0	Z	5	

OGRÓD STRZELECKI.

W niedzielę dnia 23go maja b. r.

KONCERT,

pod kierunkiem kapelmistrza p. Zimmermanna.

(Po raz pierwszy wykonane będą następujące utwory).

1. Uwertura z opery *Wolny strzelec* ...... Weber.
2. Potpouri z opery Wagnera *Der fliegende Holländer* .... Zimmermann.
3. Uwertura z opery *Tutti in maschera* ... Pedrotti.
4. Arja i chór żołnierzy z opery *Faust* .... Gounod.
5. Pêlemêle, wielkie potpouri............ Zimmermann.

Początek o godzinie 4.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

POCIĄGI na KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	pospiesz.	o godz.	9	m.	35	wiecz.
	osobowy	„	11	„	13	rano.
	mieszany	„	10	„	36	wiecz.
do Wiednia	pospiesz.	„	7	„	30	rano.
	osobowy	„	5	„	46	„
	mieszany	„	3	„	30	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„	11	„	30	rano.
	mieszany	„	11	„	—	wiecz.
do Warszawy	pospiesz.	„	8	„	—	rano.
	osobowy	„	3	„	30	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„	5	„	46	rano.
	osobowy	„	8	„	—	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pospiesz.	o godz.	11	m.	28	wiecz.
	osobowy	„	5	„	5	rano.
	mieszany	„	—	„	—	
z Wiednia	pospieszny	„	8	„	30	wiecz.
	osobowy	„	9	„	26	„
	„	„	9	„	50	rano.
	mieszany	„	11	„	—	„
z Wieliczki	osobowy	„	8	„	14	„
	mieszany	„	8	„	15	wiecz.
z Warszawy........		„	6	„	—	„
z Wrocławia........		„	—	„	—	

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 22 maja.	płacą	żądają
Ruble ros. papierowe	153 —	153 50
Talary pruskie	162 50	163 —
Dukat austr.	5 27	5 30
Napoleondor	8 90	8 95
20 mark. niem.	10 85	10 90
Srebro austr. za 100 złr....	103 —	104 -
Obl. indem. gal. za 100 złr....	87 —	87 50
4% listy zastawne..........	76 75	77 50
5% „ zastawne..........	87 —	87 50
6% „ zast. b. hipot.....	92 —	92 50
4% „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	95 40	95 70
4% „ „ „ „ II. (za rs. 100)	95 85	96 15
5% „ „ „ ..... (za rs. 100)	92 —	92 50
4% „ likw. w Król. pol. (za rs. 100)	79 50	80 —
Akcje kolei Kar. Lud. złr. 210	234 —	235 —
„ „ lwow.-czer. „ 200	140 —	141 —
„ „ warsz.-wied. rsr. 60	90 75	91 50
„ banku hipot. gal.......	— —	— —
„ „ gal. dla hand. i prz.	— —	— —
Lombardy	139 50	140 25
Oblig. kolei rumuńs. tal. 100.	35 —	35 15
Losy miasta Krakowa......	15 75	16 50
„ „ Bukaresztu	8 75	9 50
„ tureckie	55 50	56 75
„ pożyczki z r. 1860 ...	111 60	111 80
„ „ z r. 1864 ...	138 —	138 75
„ „ węgierskiéj..	82 —	82 50

TEATR.

Abonament Nr. 57. Nr. porz. 125.

Dziś w sobotę 22 maja:

Po raz drugi komedja w 5 aktach, oryginalnie prozą napisana przez Jana Aleksandra hr. Fredrę:

Wielkie Bractwo

Osoby:

Pan Józef Wipski	P. Szymański.
Genowefa, jego żona	Pani Parźnicka.
Pan Michał Packi	P. Idziakowski.
Honorata, jego żona	Panna Urbanowicz.
Pan Fran. Lulewicz	Pan Roman.
Zuzanna, jego żona.	Panna Heneman.
Reginald Trzliński	Pan Dłużewski.
Adolf Nolski	P. Podwyszyński.
Dr. Szmols	P. Eker.
Piotruś	P. Wojdałowicz.

Rzecz dzieje się u wód.

Cena miejsc zwyczajna. Początek o g. 7½.

PRAWNIK

posiadający

wszystkie examina prawnicze,

tak teoretyczne jak i praktyczne, mianowicie też examina

sędziowski i adwokacki, oraz kilkunastoletnią praktykę sądową i adwokacką,

poszukuje miejsca

KONCYPIENTA

u którego z pp. adwokatów w Krakowie.

Tenże ofiaruje nadto w ogóle pp. adwokatom usługi swoje do wyrabiania wszelkich jakiegobądź rodzaju ważniejszych lub obszerniejszych pism spornych, apelacyj, rekursów, itp.

za umiarkowanem

bądź ryczałtowem miesięcznem, bądź też od każdej poszczególnej roboty, osobno umówionem wynagrodzeniem.

Łaskawe oferty uprasza wystósować do niego pod adresem: **Wacław Wy: — w Krakowie, ulica Wolska, Nr. 139 w domu p. Hroboniego, zwanym „Wenecją", tuż za spalonym mostem, na dole — wchód z ganku.** 25(1-3)

DOLINA SZWAJCARSKA

elegancko urządzony ogród przy ul. Zwierzynieckiej

Nr. 30 24(2-3)

(dom Heniszów).

Śniadania i podwieczorki, obiady i kolacje, kawa i chleb wiejski, mleko i śmietana, wina różnego gatunku, oraz wszelkie przekąski.

Piwo Tenczyńskie.

Koncerta orkiestry wojskowej

w czwartki, soboty, oraz w każde święto.

Machiavelli! nic tylko **Machiavelli!**

Kiedy inne narody od dwiestu lat mają przekłady wybornych dzieł nieśmiertelnego Machiavella i ciągle ich na nowo tłumaczą, my dopiero teraz dostaliśmy pierwsze polskie tłumaczenie. To nader szkodliwe opóźnienie trzeba wynagrodzić pilnem czytaniem. Wyszedł I zeszyt: *Uwag Machiavella nad Liwiuszem*, cena tylko 40 cent. Można dostać w księgarniach: Czecha, Friedleina i Otremby. We Lwowie: u Milikowskiego, Wilda, Richtera i Gubrynowicza. Następny zeszyt już się drukuje. 17(2—2).

Czytaj Machiavella jeśli chcesz mieć twoją ojczyznę, twoje państwo, twoje wszystko, a dużo, dużo pieniędzy.

Realność

pod L. 291

w Niepołomicach

z ogrodem owocowym, stósowna na letnie mieszkanie, jest

z wolnej ręki do sprzedania.

Miejscowość obfita w szpilkowe lasy, odległa o 20 minut od stacji Podłęże kolei Karola Ludwika.

Bliższa wiadomość *na miejscu u właścicielki — lub u adwokata dra Wilkosza w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 205.* 26(1-3)



RESTAURACJA

MAŃKOWSKIEJ.

ul. Sławkowska, wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, objady, kolacje

po cenie umiarkowanej.

We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austryjackie.

Piwo okocimskie.

23(6 25)

W drukarni dra L. Gumplowicza pod zarządem Stanisława Gralichowskiego.